

Straty po obu stronach

26 lipca 2014

Rok Polski w Rosji i Rosji w Polsce w 2015 roku to wspólna inicjatywa ministrów spraw zagranicznych obu krajów Siergieja Ławrowa i Radosława Sikorskiego. Szefowie Ministerstw Spraw Zagranicznych porozumieli się w tej sprawie w grudniu 2013 roku w Warszawie podczas podpisywania wspólnej deklaracji „Program 2020 w stosunkach polsko-rosyjskich”.

24 lipca z Warszawy do Moskwy przybyła informacja: polski rząd w trybie jednostronnym odwołał przeprowadzenie w 2015 r. Roku Polski w Rosji, a także Roku Rosji w Polsce. Ta decyzja została uargumentowana tym, że w obecnej napiętej sytuacji politycznej na Ukrainie, szczególnie w związku z tym, że nad Ukrainą został zestrzelony malezyjski samolot pasażerski, przeprowadzenie takich imprez jest niemożliwe.

Swoje zdanie na temat tej decyzji wypowiedział doktor prawa Jerzy Smoliński, prezydent Towarzystwa Współpracy „Polska-Rosja”. „Przyjąłem tę wiadomość ze smutkiem i żalem, dlatego że moim zdaniem polityka nie powinna wtrącać się do sfery kultury, nauki i gospodarki. Niszczyć jest łatwo, trudniej odbudować! Dlatego jestem zmartwiony odwołaniem ważnych i bardzo potrzebnych obu naszym narodom imprez zaplanowanych na 2015 rok. Do przygotowania Roku Rosji i Polski ściągnięto wielu pierwszorzędnych specjalistów, zarówno polskich, jak i rosyjskich, a teraz jednym ruchem ręki cała praca została przekreślona! Przypomnę, że zaplanowano przeprowadzenie interesujących programów kulturalnych, wystaw i dyskusji poświęconych aktualnym problemom nauki, gospodarki i biznesu, rozwojowi kontaktów między młodzieżą z Polski i Rosji. Nie mam wątpliwości, że trzeba będzie wszystko odbudowywać, a do tego potrzeba wiele wysiłku, rozsądnej polityki i bardzo dużo czasu. Jednak my nadal uważamy: trzeba dążyć do normalizacji stosunków między Polską i Rosją. Moim zdaniem, „czynnik ukraiński” nie powinien wywierać zbyt wielkiego wpływu na

nasze stosunki z Rosją. Przecież doskonale widzimy, co się tam dzieje: rząd w Kijowie jest niezdolny do działania, w parlamencie – skandale i bijatyki... Co będzie dalej? Trudno powiedzieć. Nasze Towarzystwo Współpracy „Polska-Rosja”, jak i wcześniej, będzie pracować na rzecz zbliżenia narodów Polski i Rosji. Osobiście reprezentuję tę pozarządową organizację, która rozpoczęła swoją działalność w 1989 roku. My nie zamierzamy kończyć naszej współpracy”

Z kolei Aliona Karaś, docent Rosyjskiej Akademii Teatralnej w Moskwie, komentatorka „Rosyjskiej Gazety” po przeczytaniu oświadczenia ministra spraw zagranicznych Polski Radosława Sikorskiego oraz minister kultury Małgorzaty Omilianowskiej o odwołaniu Roku Polski w Rosji powiedziała: „W sferze języka politycznego i społecznego nie jestem specjalistą, nie do końca rozumiem, jak coś takiego można w ogóle komentować? Wiadomo, że stoimy na progu bardzo poważnych zdarzeń, że już w nich tkwimy! I każde słowo trzeba przemyśleć. Przyznaję, że nie rozumiem, dlaczego ludzie kultury nagle powinni przestać zajmować się owocną współpracą? Ja w ostatnich dniach z dobrymi wrażeniami wróciłam z Polski, gdzie wraz z kolegami z Instytutu Adama Mickiewicza wybierałam najbardziej interesujące spektakle dla rosyjskiej publiczności. W Rosji przecież polscy reżyserzy i aktorzy są bardzo cenieni, można wspomnieć oszałamiający sukces „Dni Teatru Polskiego”, które odbyły się w 2011 roku, w ramach festiwalu „Złota Maska” w Moskwie. A teraz, jak się przekonałam, w Polsce pojawiły się nowe wspaniałe spektakle, na przykład „Dziady” według Mickiewicza – śmiała praca młodego reżysera z Wrocławia Michała Zadary – o polskim mesjanizmie, wolnym duchu i szczególnej filozofii życiowej. Michałowi Zadarze udało się to mocno zaakcentować. Jednak najprawdopodobniej, nowych polskich spektakli nasi widzowie nie zobaczą. A teatromani w Warszawie, Krakowie czy Wrocławiu nie zobaczą z kolei nowych spektakli teatrów z Moskwy, Petersburga, Nowosybirsk, Jekaterynburga, Permu czy Ułan-Ude. Czy komuś od tego zrobi się lepiej? Straty w sferze kultury będą po obu stronach.

Zgadzam się z opinią Krzysztofa Zanussiego, który przy całej swojej krytyce Kremla powiedział: można było przeprowadzić Rok Polski w Rosji i Rok Rosji w Polsce, ale bez imprez oficjalnych. Właśnie: bez oficjalności, bez polityków. Chcę jeszcze raz podkreślić, że tragedia malezyjskiego samolotu pasażerskiego zestrzelonego nad Ukrainą wstrząsnęła mną nie mniej, niż moimi polskimi przyjaciółmi. Możliwe, że o tym kiedyś też powstanie spektakl, ale to już inny temat...”

Odwołanie Roku Polski w Rosji, jest złą decyzją – uważa profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Anna Rażny. „Straciliśmy realną szansę na rozwój stosunków i osiągnięcie wzajemnego zrozumienia, ponieważ wszystkie imprezy kulturalne związane z Rokiem Polski w Rosji i Rosji w Polsce właśnie na to były ukierunkowane. Teraz pozbawiliśmy się takiej możliwości. Nie będziemy mogli poznać się lepiej, zrozumieć swoich błędów, które popełnialiśmy w relacjach między naszymi krajami i naprawić ich.” O odwołaniu imprez poinformowała rzecznik prasowa polskiego rządu Małgorzata Kidawa-Błońska, dodając, że jest to związane sytuacją na Ukrainie, w tym katastrofą samolotu pasażerskiego malezyjskich linii lotniczych. „To bardzo nieprzyjemna sytuacja. Tym bardziej, że zaplanowane imprezy nie miały „wojskowego” charakteru. Jednak to, co się stało wyraźnie świadczy o tym, że i kultura, i nauka wchodzi w orbitę wpływów wojskowych. Jesteśmy świadkami tego, jak łatwo można udaremnić wysiłki wielu ludzi, w tym przypadku uczestniczących w przygotowaniach Roku Polski w Rosji i Rosji w Polsce” – powiedziała Anna Rażny. Zgodnie ze słowami Pani Profesor miała ona przedstawić w Rosji wiele swoich osiągnięć, w tym w sferze kultury, nauki, ekonomii, a także programów społecznych. Uważa ona, że decyzja została podjęta nie bez udziału strony trzeciej. „To jeszcze bardziej zaostrzy nasze stosunki z Rosją: dlaczego w dwustronnym konflikcie Stanów Zjednoczonych z Rosją Polska zawsze staje po stronie Ameryki? W tych okolicznościach bardzo wiele tracimy. Osobiście bardzo mi przykro z tego powodu” – powiedziała Anna Rażny.

Rzeźbiarz i wykładowca w moskiewskiej akademii sztuki Saławat Szczerbakow, choć stara się zrozumieć motyw tej decyzji, to podkreśla, że dialog kultur powinien trwać bez względu na politykę. Podobną opinię wyraził w rozmowie z telewizją „Deszcz” znany i w Polsce, i w Rosji reżyser Iwan Wyrupajew.

Według „Financial Times”, Polska na równi z Wielką Brytanią, stanami Zjednoczonymi i krajami bałtyckimi opowiada się za zaostrzeniem sankcji wobec Rosji, którą oskarżają one o ingerencję w wewnętrzne sprawy Ukrainy.

Autorzy: red. GR (1-5, 7), jkl (6)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Lewica.pl](#)

Kompilacja 3 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”